Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 259 Kraków, sobota 8 listopada 1930 Rocznik XXXIX

Cena numeru 25 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 103-96
Telefon Administracji 103-10
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 5·50
Tygodniowo w Krakowie zł. 1·25
Zagranicą miesięcznie 9 złotych
Za zmianę adresu 50 gr.
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych
Konto PKO Kraków 400.670

Bilans

Już wszystkie 64 okręgowych komisyj wyborczych ukończyły badanie list tak, że można już zrobić ostateczny bilans tego podstawowego warunku głosowania: na jaką listę wyborcy mogą wedle orzeczenia komisji głosować, a co do której możność tę — z praktycznym skutkiem tj. osiągnięciem mandatu im odebrano.

Najbardziej bijącą w oczy rzeczą w postanowieniach komisyj okręgowych jest to, że ani w jednym okręgu lista BB nie została unieważniona. Kto chce, może to uważać za przypadek czy za objaw niezwykłej mądrości i uczciwości wnoszących listy; opinja publiczna ma jednak o tem wyjątkowem traktowaniu listy rządowej inne wyobrażenie. Wyróżnienie listy BB jest, żeby to tak nazwać, bierną stroną rządowej akcji wyborczej, podczas gdy jej czynną stroną jest masowe unieważnienie list opozycyjnych. Pod tym względem komisje rzeczywiście zachowały całkowitą bezstronność: unieważniały z takim samym impetem i — czy można wątpić? — takiem samem stosowaniem prawa listy centrolewu, żydowskie, ukraińskie itd. Jest to naturalnie czysty przypadek, że do unieważniania wybrano takie okręgi, gdzie opozycja taka czy owaka była najsilniejszą, gdzie unieważnienie z miejsca dawało BB szanse uzyskania kilku odrazu mandatów wszystko to jest, jak powiedziano, albo przypadek albo osobliwe szczęście. A że szczęście jest tem większe, im silniej pomaga mu się objawić się, zatem i tu mniejsza czy większa poprawa przyniosła piękny plon.

Takie same szczęście miała druga lista, którą przyjęto — z mniejszym naturalnie zapałem i z mniejszym też szacunkiem ze strony wykonawców polityki rządowej, mianowicie lista tzw. frakcji rewolucyjnej, czyli BBS. Listy tej „partji" przedłożono w 18 okręgach, a unieważnioną tylko w jednym (Biała Podlaska). I tu byli ludzie mądrzy i uczciwi przy robocie układania list. I tu zdradzała ta wyższa siła, która w przeciwnym kierunku objawiała się mniejszą dozą szczęścia. Listy te są jednak, co widać na pierwszy rzut oka, czysto dywersyjnemi, obliczane na urwanie trochę głosów prawdziwej PPS. Dowód? Oto wszyscy menerzy „frakcji rewolucyjnej": Bobrowski, Smulikowski, Pączek, Burda itd. przezornie schowali się na listy BB — ta naturalnie zgóry miała zapewnione większe szczęście i zapowiedź ziściła się.

Prawdziwy pogrom urządziły komisje liście centrolewu. W 13 czy 14 (liczba się waha) okręgach na 64 unieważniono ją z kretesem pod różnemi pozorami: trochę grafologji, trochę manipulacji nazwami, trochę zręczności palcowej — rezultat jest świetny. Z miejsca wybrano najsmaczniejsze kąski, mianowicie okręgi, w których centrolew na podstawie wyniku z r. 1928 mógł liczyć na 3, 4 nawet 6 mandatów. I aby robota była gruntowną tj. aby BB zupełnie uwolnić od konkurencji, unieważniano równocześnie i listy innych ugrupowań opozycyjnych (chadeckie i narodowe) tak, że BB ma tam do łatwego pokonania listy, co do których autorzy ich zgóry nie mieli wątpliwości co do szans. Zrobiono całą robotę i dobrze, że tak ją zrobiono: przekreślono ostatnie złudzenia tych, którzy wierzyli bodaj w cień uczciwości tych, którzy ciągle mają w ustach frazesy, w praktyce nie do użycia.

Mniejszy pogrom urządzono listom endeckim, bo tylko w 5 okręgach: 3 w b. Królestwie, 2 w Małopolsce zachodniej. Ta „łaskawość" nie wynikła bynajmniej z jakiegoś tam poczucia sprawiedliwości, jest to wynik faktu, że największa część list endeckich mieści się na kresach zachodnich, gdzie komisje były inaczej dobrane i gdzie pozycja rządu i jego stronnictwa jest wogóle najsłabsza. Stronnictwo narodowe raz wskutek tego pomyślnego rozmieszczenia swych list i powtóre wskutek unieważnienia list centrolewu znacznie poprawiło swe szanse wyborcze i kto wie czy — o ile sam akt wyborczy nie „naprawi" błędu niektórych komisyj — endecja nie wzmocni się tak, że będzie silniejszym niż w poprzednim Sejmie klubem opozycyjnym.

W rozmaity sposób potraktowane zostały listy mniejszości narodowych. Podczas gdy listy żydowskie i niemieckie wyszły prawie obronną ręką, to listy ukraińskie i białoruskie

W niedzielę dnia 9 listopada, jako w siódmą rocznicę krwawych walk listopadowych odbędzie się

UROCZYSTY POCHÓD NA GROBY POLEGŁYCH ROBOTNIKÓW

Zbiórka przed Domem Robotniczym na ul. Dunajewskiego o godz. 9·30 przedpołudniem.

Rada Związków Zawodowych w Krakowie — *Okręgowy Komitet Robotniczy Kraków-Miasto*

Szanse wygrania w obecnej loterji są o wiele korzystniejsze aniżeli w poprzednich

GŁÓWNA WYGRANA
1,000.000 złotych!
23 PREMJE!
OGÓLNA SUMA WYGRANYCH 32,000.000 ZŁ.
Co drugi los musi wygrać!

Mimo znacznego podwyższenia wysokości wygranych ceny losów niezmienione:
ćwiartka zł. 10·—, połówka zł. 20·—, cały los zł. 40·—
Ciągnienie I-szej klasy już 18 i 20 b. m.
Zamów natychmiast los w najszczęśliwszej w całym kraju kolekturze
Bracia SAFIER, Kraków, Rynek Gł. 6.
Zamówienia załatwia się odwrotną pocztą.

W tem miejscu należy wyciąć i przesłać nam w liście.

Karta zamówień.
Do Braci Safier, Kraków, Rynek gł. L. 6 F.
Niniejszem zamawiam: .... losów ćwiartek po zł. 10·—, ... losów połówek po zł. 20·—. .... losów całych po zł. 40·—.
Należytość złotych .... uiszczę po otrzymaniu losów blankietem nadawczym P. K. O. Nr 400.117 przez firmę załączonym.
Imię i nazwisko: ....
Dokładny adres: ....

doznały rozmaitego traktowania. Listy ukraińskie w Małopolsce wschodniej i na Wołyniu — z wyjątkiem jednej — zostały wszystkie uznane, natomiast listy białoruskie (okręgi 59-64) zostały wszystkie unieważnione. To podwójne potraktowanie jest tem dziwniejsze, ileże Ukraińcy i Białorusini tworzą blok wyborczy, listy ich zatem wyszły chyba z jednego komitetu i zawierać musiały albo tyle błędów albo tyle fałszerstw jedna jak i druga. Kto jednak odgadnie tajniki „wyższej polityki"? Ukraińców może trzeba po ostatnich zajściach głaskać, Białorusinów można pognębić.

Tak w ogólnych zarysach przedstawia się bilans pierwszego aktu wyborczego, rozgrywającego się na przestrzeni komisyj okręgowych, bilans dla tych komisyj smutny, w każdym razie świadczący o niepewności najlepiej w swem założeniu pomyślanych tworów umysłu ludzkiego. Dużo, jak cyfry wykazują, jest w Polsce takich przewodniczących-sędziów i członków-sędziów, jakich mamy w Krakowie w osobach pp. Matakiewicza i Wielgusa, mężów wielce zasłużonych, naturalnie z czystego idealizmu, z najgłębszego przekonania działających. Dziw tylko, że ten ich idealizm, te mocne przekonania skrupiły się tak bardzo jednostronnie: na stronę listy przez rząd popieranej a przeciw liście przez rząd zwalczany.

STARANIEM TUR, OKR PPS I RADY ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH
odbędzie się w Krakowie
w niedzielę 9 listopada w sali Domu Robotniczego przy ul. Dunajewskiego 5

uroczysta akademja

ku czci poległych robotników na ulicach Krakowa dnia 6 listopada 1923.

Program:

1. Przemówienie tow. red. Leona Feldmana.
2. „Czerwony Sztandar" odegra Orkiestra Org. Ml. TUR
3. Deklamacja chóralna.
4. „Miserere" z opery „Trubadur" G. Verdiego odegra Ork. Org. Ml. TUR pod batutą G. Samborskiego.
5. „W szynkowni" Bolesława Czerwieńskiego oddeklamuje tow. Patyna.
6. „Śmierć Azy" E. Griega odegra Ork. Org. Ml. TUR pod batutą G. Samborskiego
7. „ŚLEDZTWO"

Sprawa druga z Obrazu trzeciego „RÓŻY" Stefana Żeromskiego — odegrają amatorzy Teatru TUR pod reżyserją E. Szczerskiego.

Początek punktualnie o godz. 7 wieczór. — Ceny biletów wstępu od 1 zł. do 50 gr.

Dochód przeznaczony na wdowy i sieroty po poległych robotnikach 6 listopada 1923 r.

Hocki-klocki

NIK — NIKT — NIKE PUŁKOWNIKÓW

Po objęciu prezesury w NIK (Najwyższej Izbie Kontroli) przez gen. Krzemieńskiego (dawniej Friedmann) donoszono, że wiceprezydenturę obejmie pułkownik Lubodziecki (Liebkind); obecnie pojawiła się w prasie pogłoska, że do tej instytucji kontrolnej przechodzi i podpułkownik Zapolski (Landau) zastępca szefa wojskowych zakładów zaopatrywania uzbrojenia.

Niektóre dzienniki dziwią się z powodu trafu, że wszyscy wyżej wymienieni wojskowi są semickiego pochodzenia. Nas zastanawia bardziej to, że NIK ulega militaryzacji — i to od góry.

Czas odnowić przedpłatę na listopad

Życie tow. Liebermana w niebezpieczeństwie

Przed paru tygodniami rozeszły się pogłoski, że w Brześciu nad Bugiem dwaj więźniowie dr. *Lieberman* i *Korfanty* zachorowali i że życiu ich zagraża niebezpieczeństwo. W szczególności pogłoski te donosiły, że zachodzić tu ma skręt kiszek.

Pogłoski te zaczynają się częściowo sprawdzać. Wprawdzie o Korfantym jeszcze cicho, a wiadomość o skręcie kiszek jeszcze się nie potwierdziła, ale o drze Liebermanie nadeszła z Brześcia wieść niepokojąca.

Mianowicie „Gazeta Warszawska" donosi:

„Obrońca dra Liebermana, mec. Śmiarowski, otrzymał zawiadomienie od sędziego Demanta, iż p. Lieberman prosi go o przysłanie pasa flanelowego i trzewików, gdyż dotychczasowe są za ciasne.

Zastępca p. Liebermana w jego kancelarji adwokackiej dostał od p. Liebermana z Brześcia również za pośrednictwem p. Demanta prośbę o opiekę nad prywatnemi sprawami p. Liebermana i nad jego kancelarją.

O wyniku pobytu dr. Czyża, który jeździł do Brześcia badać stan zdrowotny więźniów, nic niewiadomo.

P. Lieberman jest mężczyzną w wieku starszym. Liczy około 60 lat. Jak nas informują, pasa flanelowego nigdy nie używał. Zastanawiające jest również, iż rozmiar trzewików, których dotąd używał — okazuje się teraz za szczupły".

Rozumie się na podstawie tak ogólnikowych informacyj trudno cośkolwiek przesądzać. Możnaby podejrzewać jakieś cierpienie nerkowe i w związku z niem obrzęk nóg.

Są przecież inne komisje wyborcze niż w okręgu 42

Jak donoszą z Warszawy, komisje okręgowe nr. 44 (Pińsk) i 45 (Nowogródek) przywróciły ważność list centrolewu, które przedtem unieważniły. W ten sposób udowodniono, że uchwały komisji mogą być reasumowane bez udawania się do Sądu najwyższego. Tylko komisja dla okręgu 42 stanęła na stanowisku, że reasumcja jest niedopuszczalna — tak zawnioskował „ziemianin" p. Kochanowski i tak uchwalili sędziowie pp. Matakiewicz i Wielgus.

Mówi się przecież nie bez racji, że Kraków świeci całej Polsce kulturą, że jest jej duchową stolicą, że ma wielkie tradycje itd. Pokazuje się jednak, że tak daleko na wschodzie położone miasta, jak Pińsk i Nowogródek zakasowały Kraków poczuciem prawa i obowiązku wobec wyborców. A przytem na listach centrolewu w Pińsku i Nowogródku kandydowali ludzie bez wątpienia zacni i lokalnie zasłużeni, ale bądźcobądź nie Daszyński czy Żuławski czy Kwapiński — ludzie znani w całej Polsce i poza nią. Oni, tak orzekła komisja nr. 42, nie mogą wejść do Sejmu, bo tam potrzebniejsi są kandydaci — i jacy! — BB.

Są jeszcze sędziowie w Prusiech, powiedział Fryderyk zwany wielkim, gdy przegrał proces z mlynarzem, którego chciał wywłaszczyć. Są jeszcze komisje w Polsce, ale trzeba ich szukać daleko na kresach, nie zaś „sercu Polski", w starym Krakowie. W Pińsku i Nowogródku naprawili błąd, w Krakowie na wieczną hańbę go uwiecznili.

Wybory w Ameryce

Bardzo powoli napływają wyniki wyborów do Izby reprezentantów i Senatu — razem one stanowią Kongres — Stanów Zjednoczonych. Dotychczas wyniki są takie: demokratów 218, republikanów 212, co razem daje 430 na 435 mandatów w Izbie. Z tych cyfr okazuje się, że demokraci mają 1 głos ponad połowę, a z nieznanych jeszcze 5 mandatów mogą jeszcze coś uzyskać, przynajmniej poparcie 1—2 głosów farmerów.

Izba reprezentantów odgrywa mniejszą rolę niż Senat, to też wybory do Senatu mogą zadecydować o losie Hoovera. Dotychczas wynik tych wyborów — chodziło o wybór jednej trzeciej części Senatu — nie jest dokładnie znany. Donoszą tylko, że republikanie mają 18, demokraci 47 mandatów — zatem i tu nie byłoby zdecydowanej większości.

Jaki wpływ ma ten wynik na stanowisko Hoovera? Wiadomo, że Hoover wybrany został w r. 1928 (rządy objął dopiero w marcu 1929) jako kandydat republikański olbrzymią większością przeciw kandydatowi demokratycznemu Smithowi. Obecne wybory zmieniły widocznie opinję kraju, gdyż — jak pisma republikańskie głoszą — lawina demokratyczna spadła na kraj. Czy zmiana ta będzie miała bezpośredni wpływ na politykę Ameryki?

Przedewszystkiem wybrana obecnie Izba obejmie swe funkcje dopiero na wiosnę 1931. Do tego czasu urzędować będzie stara Izba z większością republikańską. Dalej zważyć należy, że wedle konstytucji amerykańskiej prezydent nie jest zależny od parlamentu, ministrowie nie są przed parlamentem odpowiedzialni, prezydent sam mianuje i usuwa ministrów, sam jest swym premjerem. Może on też przeciw niedogodnym mu uchwałom parlamentu założyć veto, które zwykle jest respektowane. Jak widać, bezpośredniego wpływu obecne wybory nie wywrą.

Inna rzecz, jak one się odbiją na wyborach prezydenta, które się odbędą w jesieni 1932 r. Tutaj decyduje cały naród, przeszło 40 miljonów wyborców i wedle obecnej sytuacji demokraci mają większe szanse, mają nawet — jak ich pisma głoszą — pewność, że następcą Hoovera będzie demokrata. Ktoby jednak chciał dziś przepowiadać co będzie za dwa lata? Opinja dziesiątków miljonów wyborców ulega fluktuacji choćby pod wpływem lepszego czy gorszego położenia gospodarczego.

Jest też niepewnem, jak się odbije wynik wyborów na prohibicji, nie można bowiem twierdzić, że wszyscy republikanie są „suchymi", zaś wszyscy demokraci są „mokrzy". W jednym i drugim obozie znajdują się tacy i inni — to jest rzeczą osobistego gustu, chociaż w polityce amerykańskiej ma wielkie znaczenie.

W każdym razie przez pewien czas nic się nie zmieni. Hoover będzie lawirował, będzie robił pociągnięcia, które będą w stanie wzmocnić jego szanse na najbliższe za dwa lata wybory.

Żupnik i Wielgus

„Lwowski Kurjer Poranny" taką pisze uwagę o p. Żupniku po zacytowaniu drukowanych u nas rewelacyj:

„To są napozór rzeczy, którym się w pierwszej chwili nie chce wierzyć. Ten jakiś dr. Żupnik (oszukańcza kryda!) — to jednak jest osoba istniejąca i nawet występująca w szeregach sanacji w charakterze grafologa. I na takim Żupniku opiera się u nas prawo głosowania kilkudziesięciu tysięcy ludzi"

(Myli się ów organ — chodzi tu o znacznie większą ilość wyborców — Red. „Naprz.").

Dla najwyższego autorytetu w oczach osoby prezydjalnej p. Wielgusa, ma powyższy dziennik gorzkie przepowiednie. Mianowicie pisze:

„Lewi Żupnik zejdzie z horyzontu razem ze swoimi protektorami. Najpierw posiedzi z rok za oszustwa grafologiczne, a potem bezpowrotnie zniknie. Wróci do Wiednia, skąd przyszedł".

Wiadomości polityczne

DALSZE ZMIANY W RZĄDZIE SOWIECKIM

Po ustąpieniu Rykowa ze stanowiska prezesa Rady komisarzy ludowych Rosji sowieckiej — nie Unji republik sowieckich — nastąpiły w tym rządzie dalsze zmiany. Mikołaj Janson mianowany został zastępcą przewodniczącego Rady komisarzy ludowych a równocześnie pełnić będzie funkcje komisarza sprawiedliwości. Andrzej Leszawa, dotychczas zastępca przewodniczącego Rady komisarzy ludowych, ustąpił i został mianowany członkiem kolegium komisarjatu dla handlu Unji sowieckiej i przewodniczącym trustu dla handlu rybami. Mojżesz Frumkin ustąpił ze stanowiska członka kolegium handlowego i mianowany został przewodniczącym dyrekcji trustu rybnego.

Precz z Sukiennic z obrzydliwą reklamą świetlną jedynki!

W dalszym ciągu czwartkowego posiedzenia krakowskiej Rady miejskiej **dr. Adolf Gross** złożył sprawozdanie z działalności **komitetu rozbudowy miasta Krakowa** i z użycia kredytów, oraz sprawozdanie z czynności **Spółki mieszkaniowej dla miast** za rok 1929.

Własny majątek Spółki wynosił z końcem ubiegłego roku 920.282 złotych, a czysty zysk 31.017 złotych. W kapitale udziałowym w wysokości 600 tysięcy złotych i we wpłatach na podwyższenie udziałów uczestniczą: Bank Gospodarstwa Krajowego kwotą 343.400 złotych, gmina miasta Krakowa 450.136 zł., gmina miasta Tarnowa 50.582 zł., Nowego Sącza 30.228 zł., Rzeszowa 161.449 zł., Przemyśla 1.120 zł., Białej 719 zł., razem **1.037.775 złotych i 98 groszy.**

W roku 1929 **Spółka wykończyła budowę domu przy Alei Krasińskiego w Krakowie**, obejmującego **21 mieszkań o 83 ubikacjach** i oddała ten dom do użytku w lutym 1929; zewnętrzne wykończenie budynku przeprowadzono w ciągu lata 1929. Dalej wykończyła Spółka **w Tarnowie budowę trzech domów dwupiętrowych**, obejmujących 18 mieszkań o 42 ubikacjach, które oddała do użytku 1 października 1929 roku. Budowa domu przy Alei Krasińskiego kosztowała okrągło 540.000 złotych, budowa domów w Tarnowie okrągło 270.000 złotych, czyli razem koszt budowy wynosił 810.000 zł. (w czem pożyczki ulgowe 470.000 złotych).

Spółka jednak nie mogła się tem zadowolnić i musiała czynić wszelkie możliwe wysiłki, ażeby również w roku 1929, mimo wstrzymania kontyngentu ulgowych pożyczek — rozpocząć budowę dalszych domów w Krakowie, gdzie daje się odczuwać najbardziej dotkliwy brak mieszkań. Rozpoczęto też **w Krakowie budowę dwóch domów przy ul. Słonecznej**, jednego czteropiętrowego narożnika i drugiego trzechpiętrowego domu, obejmujących 37 mieszkań o 93 ubikacjach, mając do dyspozycji kwotę 50.000 złotych, którą gmina krakowska zobowiązała się wypłacić z budżetu za rok 1929—1930 i mając do dyspozycji kredyt zwyczajny (nie ulgowy) — częściowo za poręką gminy krakowskiej. Kosztem około 380.000 złotych udało się Spółce mieszkaniowej wyprowadzić budowę dwóch domów przy ul. Słonecznej pod dach i wykonać znaczną część wewnętrznych robót. — Spółka postarała się w roku 1930 o pożyczkę w Kasie Oszczędności miasta Krakowa za zabezpieczeniem hipotecznem narazie w kwocie 22.000 dolarów i w maju 1930 roku oddała owe dwa domy do użytku lokatorom. Wykończenie zewnętrzne tych domów, wykonanie fasady, ogrodzenie i t. d. nastąpiło w ciągu miesięcy letnich 1930 r.

Po doliczeniu mieszkań w domach przy ul. Słonecznej L. 29 i L. 31, które Spółka w 1929 roku wyprowadziła w trzech czwartych częściach — okazuje się, że **Spółka w samym Krakowie wybudowała dotąd 206 mieszkań o 638 ubikacjach** — (prócz tego sześć lokali sklepowych, względnie magazynów), zaś poza Krakowem **w Tarnowie 54 mieszkań o 126 ubikacjach, w Nowym Sączu 15 mieszkań o 32 ubikacjach i w Rzeszowie 21 mieszkań o 53 ubikacjach.** Razem Spółka wybudowała i oddała do użytku 206 mieszkań o 849 ubikacjach i sześć lokali sklepowych, względnie magazynów.

Sprawozdanie dra Grossa Rada miejska przyjęła do wiadomości, a dla przeprowadzenia dyskusji uchwaliła na wniosek rm. Puchałki zwołać osobne posiedzenie.

Następnie uchwaliła en bloc 17 wniosków, znajdujących się na porządku dziennym, między niemi **wniosek o sprzedaż parceli gminnej przy ul. Pomorskiej pod budowę gmachu Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego.**

Po wyczerpaniu porządku dziennego przyszedł pod obrady **WNIOSEK NAGŁY R. M. RED. HAECKERA O USUNIĘCIE Z SUKIENNIC SZPECĄCEJ REKLAMY ŚWIETLNEJ PRZEDWYBORCZEJ BB.**

Tow. **Haecker:** Z wielką pieczołowitością dba gmina o utrzymanie zabytkowego charakteru Rynku krakowskiego, zastanawiamy się nad sposobem przerzedzenia drzew na Rynku, celem odsłonięcia monumentalnej architektury Sukiennic, prezydjum miasta sprowadziło w tej sprawie aż z Warszawy znawcę — wprawdzie nie grafologa, lecz ogrodnika — rozważamy sto najdrobniejszych szczegółów w sprawie szyldów, portalów, wystaw sklepowych, bruku, a tymczasem dokonywa się proces rozwoju ku charakterowi wielkomiejskiemu i z nim wkracza na Rynku reklama świetlna, która zmienia z gruntu charakter Rynku, a wobec tego zasadniczego zagadnienia, zamiast pokierować tym procesem rozumnie i estetycznie, gmina stoi bezradna i popełnia błędy nie do darowania. (Żywe potakiwania). O ile reklamy świetlne Philippsa i Sucharda są względnie znośne, to reklama świetlna Wedla jest wybitnie szpecąca, a gmina nic przeciwko niej nie podjęła i dopiero konserwator, a więc władza rządowa, województwo, wkroczyło przeciw tej obrzydliwej reklamie Wedla. Nic też gmina nie podjęła przeciw okropnym głośnikom radjowym w Rynku, kiedy w innych wielkich miastach zakładają się Ligi dla zwalczania hałasu ulicznego. (Potakiwania). Niedołężnie patrzymy na niszczenie zabytkowego charakteru Rynku krakowskiego.

Ale co gorsza: dobrano się do monumentalnego gmachu Sukiennic. Sukiennice są zabytkiem historycznym całego narodu polskiego, ale są własnością gminy miasta Krakowa. Otóż w karygodny sposób na wspaniałej attyce Sukiennic umieszczono wstrętną szmatę, a na dachu budkę i oszpecono jeden z najpiękniejszych gmachów historycznych Europy, obrzydliwą reklamą świetlną dla przedwyborczej agitacji jedynki. (Żywe potakiwania i głosy oburzenia).

I cóż to wyświetla się na attyce Sukiennic? — Sam widziałem tam tak obrzydliwą karykaturę marszałka Piłsudskiego, że myślałem, iż to jacyś jego przeciwnicy ją wyświetlają (wesołość), ale mnie zapewniano, że to BB wyświetla te paskudne karykatury. Ale wszelką miarę przekraczają wyświetlane na gmachu miejskim napisy, obrażające większość obywateli miasta Krakowa. (Potakiwania i głosy oburzenia). Np.: „Kto nie głosuje na jedynkę, jest zdrajcą". Ja nie będę głosował na jedynkę i nie pozwolę, żeby mnie ze strony jakichś wygusów z czwartej brygady, jakichś wielgusów nazywano „zdrajcą", mnie, który za Polskę biłem się w szeregach legjonowych! (Oklaski). Wara obrażać mnie i moich współobywateli! (Oklaski). Za taką obrazę biję w pysk, ktokolwiekby to był!

R. m. dr. **Krzetuski:** To tylko w walce wyborczej...

R. m. **Haecker:** Rozumiem i ja gorączkę przedwyborczą, ale trzeba pamiętać, że wybory nie trwają wiecznie, że nie wolno przekraczać wszelkich granic i wykopywać przepaści, która na całą przyszłość uniemożliwi współżycie pomiędzy współobywatelami! Z tych wszystkich powodów proszę o usunięcie wstrętnej reklamy świetlnej ze Sukiennic. (Oklaski).

R. m. **Krzetuski:** Słowa p. Haeckera o potrzebie kulturalnego prowadzenia walki wyborczej powinna sobie wziąć do serca nietylko jedna strona, lecz i druga strona...

R. m. **Haecker:** Dobrze! Wypuśćcie więźniów z Brześcia, zaprzestańcie rewizyj, aresztowań, konfiskat i gwałtów, a wtedy pomówimy z sobą inaczej!

W głosowaniu o godzinie 9'30 wniosek tow. Haeckera o usunięcie szpecącej reklamy ze Sukiennic został odrzucony 20 głosami klubu mieszczańskiego przeciw 16 głosom opozycji. (Okrzyki: Wstyd! Pfuj!).

Następnie wiceprezydent **dr. Wielgus** zabrał głos aby dać jakieś „wyjaśnienie" w sprawie zniknięcia zapisu śp. Corazzy na Muzeum Narodowe.

Klub socjalistycznych radców miejskich, wołając: „Do 42 komisji wyborczej!", demonstracyjnie opuścił salę.

Biedny chłopak!
Już znowu masz ból głowy!! Zażyjże oryginalnych tabletek Aspiryny! Możesz je nabyć w każdej aptece, gdyż prawdziwa Aspirina jest powszechnie znanym środkiem dla uśmierzania bólów.

Istnieje tylko jedna ASPIRINA
BAYER
Każde opakowanie i każda tabletka oryginalnej Aspiriny opatrzone są znakiem BAYER.

Przed wyborami w Austrji

(Korespondencja własna „Naprzodu")

Wiedeń, 5 listopada.

W dniu 9 listopada mamy *wybory do Rady Narodowej* („Nationalrat"), do parlamentu austrjackiej republiki.

Sytuacja tym razem nie zwyczajna. Intrygi wewnętrzne w łonie burżuazji doprowadziły do *upadku rządu Schobera*. Partja chrześcijańsko-społeczna (Schober jest „bezpartyjnym") znalazła się na rozstajnej drodze: albo po wydaleniu niemieckiego puczownika Pabsta zdecydowanie z Schoberem, z niemiecko - narodowymi („Grossdeutsche") i z Landbundem położyć kres awanturom heimwehrowskim albo też przypuścić do rozłamu sławnej „antymarksowskiej" listy jednolitej („Einheitsliste" Seipla).

W kole chrześcijańsko-społecznem zmagały się — jak to w swoim czasie na łamach „Naprzodu" opisałem — bardzo silnie dwa skrzydła. Jedno pod wodzą Seipla, Vaugoina, Kienböcka, drugie pod wodzą Kunschaka. — Skrajny reakcjonista Vaugoin jeszcze jako wicekanclerz w rządzie Schobera robił od czasu do czasu wybryki. Wiedeńska „Reichspost", oficjalny organ chrześcijańsko-społeczny wtedy już niejeden raz napadała na kanclerza. W szczególności nie do smaku było jej wahające się stanowisko Schobera w sprawie reformy małżeńskiej, w sprawie niedopuszczenia nierozerwalności katolickiego małżeństwa („Dispensehe".

Kiedy pod koniec Vaugoin swoim „energicznym" sposobem wybrał na generalnego dyrektora kolei osławionego Strafellę i upatrzywszy sobie w tym dobrodzieju narzędzie nowego kursu przeciw socjalistycznym kolejarzom i kiedy po wyroku sądu, uznającego Strafellę za „inkorrekt und unsauber (nieczysty)" krył i popierał dalej tego napiętnowanego spekulanta domami, — Schober jako „porządny człowiek" staro-austrjackiej szkoły biurokratyzmu umył swe ręce i cofnął się.

Nastał *„nowy kurs" w partji chrześcijańsko-społecznej*. Za zgodą i pod wodzą Seipla, na zewnątrz zresztą niewiele widocznego, Vaugoin złamał jedność „Einheitsliste" i połączył się z faszystowską „Heimwehrą". Do nowego rządu wstąpiło też dwóch Heimwehrowców, Starhemberg, jako minister spraw wewnętrznych i Hueber, minister sprawiedliwości. Mimo to, że na kilka godzin przedtem „Heimwehra" (i sam Starhemberg) zapewniała, że nie chce wejść na drogę „bagna" parlamentaryzmu i nie obejmie żadnego ministerstwa. Naturalnie rząd ten nie ważył się nawet na chwilę pokazać się parlamentowi, gdzieby natychmiast poniósł nieopisaną porażkę i tak żyje bez właściwych urodzin po rozwiązaniu parlamentu, narazie jako rząd, bez votum ufności przeprowadzający wybory. W głównym wydziale parlamentarnym znaleźli zresztą socjalistyczni posłowie sposobność scharakteryzowania tych panów czarnej reakcji i wspólnie z „Wielko-Niemcami" i Landbundem wyrażenia swego niedwuznacznego votum nieufności.

„Rząd czynu" zaprezentował się odpowiednio do swego składu. Strafella został mimo ogólnego oburzenia generalnym dyrektorem kolei, Pabst wedle ostatniej decyzji Starhemberga otrzymał pozwolenie na powrót. *Starhemberg* potrafił zaraz po objęciu ministerstwa powiększyć ogólną *antypatję ku swej osobie*. Naśladując bowiem niemieckiego hakenkreuzlera *Hitlera* palnął na zgromadzeniu zdanie o tarzaniu się głowy Breitnera w piasku i tezę o niewypuszczeniu steru rządów z ręki, bez względu na wynik wyborów. Nastąpiły naturalnie „dementi" przez Vaugoina: że była tylko mowa o upadku Breitnera w walce wyborczej, że gazety wiedeńskie źle interpretowały drugą tezę. Szczególnie biedna wiedeńska „Neue Freie Presse" przeżyła nietylko konfiskaty, ale i groźby ze strony rządu. Na świeżo pojawiła się praktyka konfiskat, tylko, że nie świetne okazuje owoce, bo wiedeński sejm („Landtag") zwoływany pod formalnymi pretekstami przez tow. Danneberga znajduje możliwość immunizowania wszystkich konfiskat, poczem ze zdwojonym efektem ukazują się w druku. Obok głupstw, wywołujących ogólny śmiech, jak np. niezdarny projekt używania mąki soji do chleba, przy czem „dzięki silniejszej atrakcji wody" waga się polepszy (!), Starhemberg łącznie z rządem wprowadza *„silny kurs" przeciw socjalistom*. W całej Austrji przeprowadzono rewizje w socjalistycznych lokalach, w poszukiwaniu za bronią. Rząd spodziewał się, że uzyska w ten sposób dobry *„szlager" wyborczy*, ale mocno się sparzył. We Wiedniu zupełnie nic nie znaleziono, na prowincji nie wiele. Opinja publiczna wszystkich republikańsko usposobionych wybor-

ców kieruje się przeciw rządowi, który rewizje przeprowadza jednostronnie przeciw siłom republikańskim i mimo danych nie wkracza przeciw illegalnej „Heimwehrze", gdzie łatwo znaleść możnaby całe magazyny wojenne.

Cała ta akcja odbywa się za plecami i przeciw Schoberowi, który de nomine jest i nadal prezydentem policji, lecz jako kandydat na liście „Nationaler Wirtschaftsblock und Landbund, Führung Dr. Schober" nie może wypełniać swych funkcyj. Starhemberg w porozumieniu z rządem czyni wielkie starania o policję wiedeńską, która po większej części i nadal sympatyzuje z Schoberem. Odwiedza kasarnie i przemawia do policji, zapewniając ją o swej wiernej „Kameradschaft". Najnowszem jego dziełem na tem polu jest *usunięcie zasłużonego wiceprezydenta policji Pamera*, który czynił przygotowania przeciw ewentualnym próbom puczu ze strony „Heimwehry". Bez porozumienia z Schoberem po dymisji Pamera, pomijając innych zasłużonych szoberowskich dygnitarzy policyjnych, Starhemberg powołał na wiceprezydenta policji niejakiego pana Brandta, od którego „Heimwehra" spodziewa się przerobienia tj. odszoberozywania („Entschoberung") policji.

W obozie burżuazji wśród takich stosunków nie ma mowy o jedności.

Nietylko między rządem a burżuazyjnemi partjami środkowymi, sprzyjającymi Schoberowi, ale i w obozie prawicy samej nie wszystko w zgodzie. Tak mimo zawartego między chrześcijańsko-społecznymi a Heimwehrą kompromisu i stworzenia we Wiedniu i w Dolnej Austrji wspólnej listy „Christlich-soziale Partei und „Heimatwehr", „Heimwehra" prawie w całej Austrji poza Dolną Austrją kandyduje osobno na własnej liście przeciw chrześcijańsko-społecznym. Ale nawet i w samej Heimwehrze wzmagają się różne prądy pojedyńczych organizacyj.

W odróżnieniu od obozu burżuazyjnego, *socjalna-demokracja bez różnicy odcienia, jak jeden mąż staje do walki*. Niezwyczajne są dla nas te wybory, bo tym razem chodzi o to, czy ten rząd reakcji ma pozostać u steru czy też ma być zmieniony do szczętu, jak na to zasługuje. Kryzys partji chrześcijańsko-społecznej gnał ją w coraz głębsze bagna. Ale tym razem — zdaje się — już się nie wyratuje. Nie tylko wszystko, co socjalistycznie myśli — ale i wielka część dotychczas nieuświadomionych mieszczan i chłopów rozumie o co chodzi. *Republikańska demokracja czy reakcyjny klerykofaszyzm?* — to wielkie pytanie staje przed wyborcą!

Nic więc dziwnego, jeśli *zainteresowanie polityką i entuzjazm wyborczy* w naszym obozie przewyższa wszystko, co dotychczas przeżyliśmy. Największe sale Wiednia nie wystarczają tak, że masowo urządza się równolegle *zgromadzenia*, kolosalna *agitacja z ust do ust, kinematograf wyborczy, plakaty* — wszystko w jak najintenzywniejszej mierze. Zgromadzenie w Apollo-Kino, na którem przemawiał tow. Seitz, urządzone głównie dla pracowników hotelowych, restauracyjnych i kawiarnianych, zapowiedziane na 12 godzinę w nocy, musiało z powodu przepełnienia być powtórzonem i skończyło się dopiero o godz. 5'30 rano. O szóstej rano towarzysze już szli do pracy!

Jakie są *szanse wyborcze*? Istnieje nie mniej niż 14 partyj, ale tylko trzy, względnie cztery mają poważne widoki. Lista *„Christlich-soziale Partei und Heimatwehr"* jest z burżuazyjnych najsilniejszą. Ale chrześcijańsko-społeczni z pewnością poczują brak dawnej „Einheitsliste", co nie jest bez znaczenia. Czy i ile Heimwehra na prowincji poza Dolną Austrją na własną rękę uzyska mandatów, to zależy od tego, czy uda się jej w obrębie jednego okręgu wyborczego (Wahlkreis) uzyskać mandat podstawowy („Grundmandat"), by być dopuszczonym do drugiego scrutinium w celu zeskrobania reszt (Wahlkreisverband — kilka okręgów wyborczych).

Co się tyczy listy *„Nationaler Wirtschaftsblock und Landbund, Führung: Dr. Schober"* — to liczy on przedewszystkiem na silny wzrost Landbundu na niekorzyść chrześcijańsko - społecznych, których demaskuje na wsi jako zdrajców interesów chłopstwa, jako partję korupcji i niepokoju gospodarczego (wobec złączenia z awanturniczą „Heimwehrą"). Organ jego we Wiedniu „Extrablatt" rozwija silną agitację i ulega częstym konfiskatom.

W miastach liczy blok ten na część dawnych głosów chrześcijańsko-społecznych na skutek zerwania z Schoberem, którego spokój miłujący mieszczanin austrjacki często uważa za jedyny możliwy symbol porządku. We Wiedniu „Neue Freie Presse" i „Neues Wiener Tagblatt" stara się przekonać swych czytelników, że Schober to ich partja. Ale symptomatycznym był ostatnio artykuł „Neue Freie Presse" pod tytułem „Wahlet dennoch nicht sozial-demokratisch" („Nie wybierajcie mimo wszystko socjalnych demokratów"). Można z tego wnioskować, że nie mało czytelników „Pressy" dziś już jest za socjalistami. Walka przeciw podatkom Breitnera dawno już nikogo nie ciągnie, a kto demokratycznie jest usposobiony, ten rozpoznaje też reakcyjny charakter bloku Schobera, poza tem, że obawiać się musi o nieliczenie rozstrzelonych głosów. Charakterystycznym jest pod tym względem plakat t. zw. „Deutsch-Demokratische Hochschulervereinigung", która wzywa demokratów do głosowania na socjalistów. Ważnem jest też, że antysemicki charakter bloku środkowego skłoni wielu żydowskich wyborców do głosowania za socjalistami. Żydzi oficjalnie tym razem wogóle nie kandydują; istnieje wprawdzie reakcyjna lista inż. Strickera i Ploschkesa, ale nie ma ona najmniejszych widoków. Poale-Sjon natomiast, dziś we Wiedniu nie bez wpływów, agituje znakomicie za socjalną demokracją.

Lista socjalnej demokracji ma tym razem mimo kolosalnego natężenia reakcyjnych partyj wspaniałe widoki. Okazało się to już przy ostatnim plebiscycie w sprawie ubezpieczenia bezrobotnych, gdzie przy jawnem głosowaniu (mimo teroru na prowincji) liczyliśmy silny przyrost. Że tu i ówdzie mogą nastąpić częściowe straty, to nie przeszkadza, że w całości oczekujemy — w tej chwili reakcyjnych ataków — wielkiego i decydującego zwycięstwa. *Olbrzymia praca całego ruchu robotniczego we wszystkich jego częściach, rozłam w łonie burżuazji i blamaże kleryko-faszystowskiej polityki* — uczynią swoje.

W tej tak ważnej dla naszej klasy robotniczej, ale i dla całego międzynarodowego ruchu chwili, kiedy z kartką wyborczą w ręce i w pogotowiu rewolucyjnem dla obrony republiki przed faszyzmem i monarchizmem kroczymy do urny, nie zapominamy też o ciężkiej walce polskiego proletarjatu. Solidarność międzynarodowa manifestuje się tutaj na gruncie — mimo nawały reakcyjnej, mimo ignorancji i blag „Kurjerka" itp. pism brukowych — *czerwonego* Wiednia, w szczególnej mierze wobec Waszej heroicznej walki. *Reakcja może próbować powstrzymać wzrost socjalizmu, może drogą korupcji i ohydnych gwałtów gnębić jakiś czas proletarjat, ale nie potrafi pozyskać serca i ducha ludu pracującego.*

A to właśnie zadokumentować wobec oblicza historji — to wielkie zadanie austrjackiego proletarjatu w dniu 9 listopada.

Głos gnębionego ludu pracującego nie umilknie i zatrzęsie „ręce u steru rządów"...

A ci, na których spada odpowiedzialność, znając wiekową siłę idei socjalistycznej, jeszcze zadrżą na myśl o jutrze...

Dr. Ludwik Birkenfeld.

Praktyki policji

Od tow. dr. Szumskiego, uwolnionego przed kilku dniami z więzienia śledczego, otrzymujemy następujący list:

Szanowna Redakcjo!

Proszę o zamieszczenie *kilku słów protestu* przeciwko niesłychanym praktykom policji krakowskiej, stosowanym wobec więźniów śledczych, zwolnionych przez władze sądowe.

Każdy więzień po otrzymaniu nakazu zwolnienia i odebrania swych rzeczy z kancelarji więziennej prowadzony jest przez posterunkowego „pod Telegraf", gdzie niejednokrotnie przetrzymują go przez kilka godzin dla dokonania jakichś biurokratycznych formalności.

Fakt ten zdarzył się ze mną w dniu 31 października br.

O godz. 10 wypuszczono mnie z więzienia. Sądziłem, że już będę na wolności. Niestety, musiałem jeszcze *pod dozorem 2 policjantów* razem z więźniami kryminalnymi *„przedefilować" ulicami* Krakowa *„pod Telegraf"*.

Tutaj odstawiono nas do jakiejś sionki, gdzie *pan przodownik* ściągał z nas generalja. Zachowanie się pana przodownika zmusiło mnie do zwrócenia mu uwagi na niewłaściwy sposób odnoszenia się do obywateli. Odniosło to ten skutek, że *musiałem* jeszcze „pod Telegrafem" w chłodnej sieni *przesiedzieć 3 godziny*, aż pan przodownik otrzymał jakieś akta.

Zwracam się tą drogą do kompetentnych czynników z zapytaniem, czy potrzebne są tego rodzaju szykany wobec obywateli? Czy policja w inny sposób a nie w tak poniżający godność ludzką, nie może załatwić swych formalności?

Wolność obywatelska jest tak drogą jak życie. Nie wolno nikomu dla czczych formalności ograniczać wolności obywatelskiej.

Z wyrazami poważania

Dr. Romuald Szumski.

W siódmą rocznicę

—o—

Jutro proletarjat robotniczy Krakowa i całej Polski obchodzić będzie uroczyście **siódmą rocznicę pamiętnych walk listopadowych.**

Jak corocznie, tak i obecnie popieszymy na groby naszych towarzyszów robotników, poległych w tragicznej walce na ulicach Krakowa w dniu 6 listopada 1923 r. — i na mogiły żołnierzy, pchniętych do bratobójczej walki ręką złego rządu. Jak corocznie pochylimy nad mogiłami ofiar walk listopadowych nasze sztandary, oddając hołd należny prochom męczeńskich bojowników proletarjatu.

Niechajże w tej potężnej manifestacji krakowskiej klasy robotniczej nikogo nie zabraknie!

Niech stawi się jak jeden mąż lud krakowski, krakowska klasa robotnicza, naoczny świadek bohaterskiej śmierci ofiar szóstego listopada. Niech nawzajem pokrzepią się serca nasze widokiem zwartych szeregów robotniczych, niech ci, którzy dybią na nasze prawa i swobody obywatelskie **zobaczą naszą zwartość i solidarność proletarjacką.**

W pochodzie listopadowym powinni stawić się **wszyscy klasowo uświadomieni robotnicy krakowscy wraz z rodzinami, pod swojemi sztandarami, w szeregach organizacyj zawodowych.** Tłumnym i karnym udziałem w pochodzie nad mogiły poległych w dniu 6 listopada 1923 r. i zamanifestujemy **nasze przywiązanie do Socjalizmu i naszą gotowość do walki o wyzwolenie społeczne klasy pracującej.**

Pochód na cmentarz

W NIEDZIELĘ 9 LISTOPADA

Zbiórka wszystkich organizacyj partyjnych i zawodowych Krakowa w niedzielę dnia 9 listopada **o godzinie 9'30** rano na ulicy Dunajewskiego przed Domem Robotniczym, skąd pochodem ze sztandarami i orkiestrami ruszymy ulicami Dunajewskiego, Basztową, Lubicz i Rakowicką na cmentarz rakowicki.

W pochodzie idziemy czwórkami — nad porządkiem będzie czuwała **straż porządkowa PPS**, zaopatrzona w specjalne odznaki.

W pochodzie idziemy w następującym porządku:

Straż porządkowa.
Sztandar partyjny.
Lutnia.
OKR, radcy miejscy, redakcja „Naprzodu", Rada Zawodowa TUR.
Orkiestra robotnicza.
Pracownicy umysłowi i pracownicy spółdzielni.
Młodzież akademicka i Młodzież TUR.
Stolarze.
Krawcy.
Skórzani, garbarnia, Zabłocie.
Chemiczni.
Drukarze.
Introligatorzy.
Metalowcy.
Kolejarze z muzyką.
Tytoniowcy.
Piekarze, młynarze, rzeźnicy, wódczani, monopol, Suchard i Optima.
Fryzjerzy.
Dozorcy i służba domowa.
Kelnerzy, kucharze.
Tramwajarze z muzyką.
Zakłady użyteczności publicznej (elektrownia, gazownia, wodociąg, zakład czyszczenia miasta) i t. d.
Budowlani.
Malarze.
Kamieniarze.
Kaflarze.
Tapicerzy i rymarze.
Podgórze i Borek Fałęcki.
Organizacje dzielnicowe PPS.
„Bund".
Straż ogniowa.

Wszyscy w pochodzie do szeregu! Niechaj nikogo z Was nie braknie!

OKR PPS Kraków-miasto.
Krakowska Rada Związków Zawodowych.

Wyszła z druku sensacyjna książka
TOW. MARJANA PORCZAKA

Dyktator Józef Piłsudski i piłsudczycy

Do nabycia w księgarniach, w Bibljotece TUR, i w Administracji „Naprzodu" (Dunajewskiego 5).

KRONIKA

— o —

TABLICA KU CZCI GEN. CHŁOPICKIEGO. W związku z 100 rocznicą powstania listopadowego na fasadzie domu w rynku głównym pod L. 38 wmurowano kosztem gminy m. Krakowa granitową tablicę ku czci Gen. Chłopickiego. Na tablicy widnieje następujący ryty napis:

„W tym domu mieszkał i umarł dnia 30 września 1854 r. Józef Chłopicki, Generał Wojsk Polskich, Wódz i Dyktator w walce o niepodległość Polski w roku 1831."

Tekst napisu ułożył dyr. Chmiel.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK PRZY BUDOWIE MOSTU. Przy budowie nowego mostu na Wiśle zdarzył się wczoraj tragiczny wypadek. Gdy 33-letni Jan Załęski, ślusarz, zajęty był przy gwintowaniu przęseł, nagle spadł na niego łańcuch dźwigowy i zadał mu cztery rany na głowie. Wezwany lekarz pog. rat. opatrzył ciężko rannego robotnika i przewiózł go do szpitala św. Łazarza.

WIECZÓR LISTOPADOWY W STOWARZYSZENIU DRUKARZY „OGNISKO". Komisja kulturalno-oświat. drukarzy krak. urządza w niedzielę 9 listopada 1930 r. w lokalu Stow. „Ognisko", Rynek gł. 12 Wieczór Listopadowy ku uczczeniu 100-letniej rocznicy powstania listopadowego. Część I. Słowo wstępne: Prof. Korolewicz. Chór „Lutnia" pod kier. prof. Fr. Koniora: Jan Gall: „Wieniec pieśni narodowych". Deklamacja „Pod krzyżem": p. Michalina Bobakówna i kol. M. Zabłocki. Pergolese: Arja, H. Wenzel: Legenda, Mazurka — kol. Stanisław Obtułowicz (czelo), kol. Ludwik Bicz (fortepjan). Wyspiański: „Noc listopadowa", dialog: p. Michalina Bobakówna i kol. M. Zabłocki. Tercet, wykona szereg utworów, p. B. Boroń — skrzypce, p. F. Pawełek — pccolo (harmon.), kol. A. Skorodzki — kontrgitara. „Dziesiąty pawilon". Początek punktualnie o godz. 7 wieczór.

POŻAR SZOPY PRZY DOMU WYCIECZKOWYM. Wczoraj wieczór zapaliła się szopa przy budującym się Domu wycieczkowym na Alei 3 Maja. Szopa mieściła w sobie narzędzia potrzebne do budowy. Część szopy spłonęła wraz z częścią narzędzi. Ogień ugasiła dzielna nasza straż pożarna. Pożar powstał od żelaznego piecyka.

ZAMACH SAMOBÓJCZY. Wezwane zostało pogotowie rat. do Zofji Góry, lat 23, zam. przy ul. Topolowej, która w celu samobójczym wypiła na ulicy Warszawskiej pewną ilość jodyny. Nieszczęśliwą przewieziono do szpitala św. Łazarza. Powodem samobójstwa zawód miłosny.

WŁAMANIE. Dokonano włamania do biur Powszechnej Asekuracji przy ulicy Podwale 3 na I. piętrze, gdzie sprawcy rozpruli kasę ogniotrwałą i skradli z niej gotówkę 30 zł. Dochodzenia w toku.

WIELKA KRADZIEŻ W FIRMIE SPEDYCYJNEJ. Forster Adolf, urz. firmy spedycyjnej przy ulicy św. Gertrudy 28 zgłosił w policji, że dostał się nieznany sprawca do magazynu tejże firmy, skąd skradł zwój materji czarnej sztukę, gobelin, paczkę tasiemek nicianych i pudełko oraz zwój kap — łącznej wartości ponad 1000 zł.

PŁASZCZE dla PANÓW
miarowe wykonanie na jesień sfenje
Kraków, ul ca Florjańska 4· **A. BROSS**

— ooo —

Z POLSKIEJ AKADEMJI UMIEJĘTNOŚCI. Posiedzenie Wydziału lekarskiego Akademji odbędzie się w poniedziałek 10 listopada. Porządek dzienny obejmuje prace doc. dr. A. Oszackiego z Krakowa i dr. F. Skubiszewskiego z Poznania. Posiedzenie Wydziału filologicznego odbędzie się w poniedziałek 10 listopada o godzinie 5 popołudniu. Porządek dzienny: 1) czł. Przychocki: „Charakterystyka tragedji rzymskiej epoki republikańskiej"; 2) czł. Klinger: „Z mniej jasnych podań w historji Herodota: Ofiary grobowe na wzgórzu Trojańskiem". Potem odbędzie się posiedzenie administracyjne.

POSIEDZENIE SEKCJI HISTORYCZNEJ odbędzie się w poniedziałek 10 listopada o godzinie 6 wieczorem w czytelni centralnej bibljoteki OSK. Porządek dzienny: 1) prof. Dr. Tadeusz Seweryn: „Kultura ludowa jako źródło do poznania przeszłości"; 2) Wnioski na piąty zjazd historyków polskich w Warszawie.

„KORJOLAN A WYBORY". Odczyt na ten aktualny temat wygłosi Dr. Kazimierz Piotrowski we wtorek 11 listopada o godzinie 7 wieczorem w Kollegjum Wykładów Naukowych (Linja A—B 39).

„POGLĄDY NA KRYZYS ROLNY". Odczyt na powyższy temat wygłosi p. docent Stefan Schmidt we środę 12 listopada na zebraniu Towarzystwa Ekonomicznego. Prelegent obiecał prócz swoich poglądów na ten temat zrelerować opinje wyrażone na międzynarodowej konferencji rolnej w Ithaca (Stany Zjednoczone). Odczyt odbędzie się o godzinie 6 wieczorem w sali Izby handlowej (ul. Długa 1, I piętro).

Kobieta hersztem bandy

Na terenie powiatów: konstantynowskiego, siedleckiego i brzeskiego od tygodni grasowała nieuchwytna szajka bandytów, która napadała i rabowała przejezdnych, nie oszczędzając życia ludzkiego, jeśli kto ośmielił się stawić opór. W ubiegły piątek zaalarmowano policję w Łosicy o napadzie na pięciu kupców, którzy podążyli do Janowa Podlaskiego na targ. Zostali oni, jak stwierdziła policja

ZATRZYMANI PRZEZ JAKĄŚ KOBIETĘ,

która wezwała ich do złożenia na ziemię posiadanych przy sobie pieniędzy, grożąc, w razie sprzeciwu, śmiercią. Kupcy wydali jej 470 złotych. Suma ta nie zadowoliła kobiety-rabusia, która zażądała więcej. Gdy usłyszała odmowną odpowiedź, dała gwizdkiem znak, na który z lasu wybiegło dwóch zamaskowanych drabów i ci pobili napadniętych, poczem wszyscy troje zbiegli w gęstwinę leśną.

Poszkodowani zostali przewiezieni do szpitala zaś za rabusiami zarządzono pościg. Komendant posterunku w Łosicy natrafił na ślady bandy, która mieściła się

W RUINACH STAREGO MŁYNA.

Mimo, że kryjówka ta otoczona była posterunkami policji, bandyci zdołali się wymknąć i zbiegli w stronę Janowa Podlaskiego. Na szosie o dwa kilometry przed Janowem, posterunkowy policji Grudowski spotkał trójkę ludzi. Z zachowania się ich powziął pewne podejrzenie i zażądał okazania dowodów. Jeden z zatrzymanych z humorem odpowiedział:

„ZARAZ, ZARAZ, PANIE NACZELNIKU, TU MAM DOWÓD, ZARAZ OKAŻĘ".

Posterunkowy bacznie śledził ruchy owego śmiałka i zauważył, że ten zamiast dowodu wyciąga rewolwer. Chwytem japońskim wytrącił mu rewolwer z ręki, i grożąc swoim, wezwał zatrzymanych do udania się na posterunek policji. Gdy przechodzili przez most, jeden z nich, który niósł walizkę, wrzucił ją do wody. Po sprowadzeniu zatrzymanych na posterunek policji, polecono rybakom wydobyć z rzeki walizkę, wrzuconą przez zatrzymanego.

Po poszukiwaniach wydobyto walizkę i znaleziono w niej

PRECYZYJNE NARZĘDZIA DO PRUCIA KAS,

wytrychy, dwie maski, dwa rewolwery i 200 sztuk nabojów. Ustalono, że zatrzymani są: Zofja Kempkówna, Zabadała i Jan Kudło. W toku dochodzenia ustalono, że banda ta dowodziła Zofja Kempkówna. Szajka, prócz innych sprawek, ma na swojem sumieniu

MORDERSTWO RABUNKOWE DWÓCH HANDLARZY RYB,

Goldsteina i Rubinsteina, dokonane w lasach konstantynowskich, włamanie się do kasy gminy Paszczew, gdzie zrabowano 1300 złotych i wiele innych napadów, które dopiero teraz są zgłaszane do policji, gdyż dopóki szajka była na wolności, poszkodowani nie składali doniesień w obawie przed zemstą.

— o o o —

IX POSIEDZENIE KRAKOWSKIEGO TOWARZYSTWA MIŁOŚNIKÓW HISTORJI MEDYCYNY odbędzie się w niedzielę 9 bm. o godzinie 11 przedpołudniem w Collegium Novum w sali Nr. 40 na I piętrze. Na porządku dziennym: sprawozdanie z VIII kongresu historji medycyny, który odbył się w Rzymie, wygłoszą: prof. dr. Szumowski, dr. Ostachowski i dr. Bilikiewicz.

ZEBRANIE TOWARZYSTWA MIŁOŚNIKÓW JĘZYKA POLSKIEGO, połączone z odczytem dra Tadeusza Milewskiego pod tytułem „Lechickość Rugji w świetle nazw geograficznych", odbędzie się w niedzielę 9 bm. w sali Seminarjum Polonistycznego (ul. Gołębia 20, I piętro) o godzinie 11 przedpołudniem.

TEATRY I KONCERTY

„ŚWIĘTY PŁOMIEŃ" MAUGHAMA. Teatr miejski J. Słowackiego występuje dzisiaj z premjerą sztuki Wiljama Somerset Maughama „Święty płomień" („The Sacred Flame"), która współcześnie grana jest w setkach teatrów w Europie i Ameryce. Przyczyny tego powodzenia szukać należy w wyjątkowej zręczności i takcie, z jakim pisarz przeprowadził pełen napięcia, niezwykły wypadek kryminalny. — Ponadto wyposaża Maugham swoją sztukę w świetne zadania dla aktorów. W teatrze krakowskim wykonają je pp.: Zaklicka, Żmijewska, Drohocka, Burnatowicz, Hierowski, Kułakowski, Nowakowski oraz p. Dziewońska, występująca poraz pierwszy na scenie krakowskiej. „Święty płomień" grany będzie także jutro i w poniedziałek. Jutro w niedzielę popołudniu „Przeprowadzka" Rostworowskiego. — We wtorek 11 bm. daje teatr miejski dwa przedstawienia: wieczorem „Damy i huzary", arcydzieło Fredry, niegrane w teatrze miejskim im. Słowackiego od roku 1912. W komedji przygotowanej reżysersko przez M. Jednowskiego biorą udział pp.: Klińska, Kostecka, Ludwiżanka, Nowakowska, Zalewska, Burnatowicz, Fabisiak, Jednowski, Leliwa, Pawłowski, Turski. Abonentom stałych miejsc zatrzyma się je do poniedziałku południa. O godzinie 3'30 popołudniu dane będzie przedstawienie dla młodzieży szkolnej tejże samej komedji Fredry.

Z TEATRU BAGATELA. — Rewja „Cudze chwalicie, swego nie znacie" grana jest dziś i codziennie o godzinie 7'15 i 9'30 wieczorem. Jutro w niedzielę trzy przedstawienia: o godzinie 4'30, 7'15 i 9'30 wieczorem. Kasa czynna codziennie bez przerwy od godziny 10 przedpołudniem do 10 wieczór.

OPERETKA MURZYŃSKA W BAGATELI. Wobec powodzenia, jakiem się cieszyła rewja-operetka murzyńska podczas swoich występów w „Bagateli", dyrekcja sprowadza ją jeszcze na dwa dni. W dniach 13 i 14 bm. odbędą się cztery przedstawienia o godzinie 7'15 i 9'30.

JEDYNY KONCERT ROMANA TOTENBERGA, utalentowanego skrzypka-wirtuoza, solisty wielkich koncertów symfonicznych, odbędzie się w niedzielę 9 bm. w Starym Teatrze.

TEATR POWSZECHNY DOMU ŻOŁNIERZA POLSKIEGO. Dziś w sobotę z powodu próby generalnej „Cud nad Wisłą" nieczynny. Jutro w niedzielę o godzinie 3'30 popołudniu przedstawienie zakupione, wieczór o godzinie 7'30 operetka w trzech aktach „Miszka Magnat". Ceny miejsc od 50 groszy do 3 zł. We wtorek 11 bm. o godzinie 7'30 wieczór przedstawienie „Cud nad Wisłą". W przygotowaniu operetka „Manewry jesienne".

SPORT

POGOŃ—CRACOVIA. W niedzielę 9 bm. o godzinie 11'30 przedpołudniem będzie sportowy Kraków świadkiem walki białoczerwonych z Pogonią lwowską o prymat w piłkarstwie polskiem. Obie drużyny wystąpią w pełnych składach.

Z Polski

BUNT WIĘŹNIÓW. W Baranowiczach, w więzieniu wybuchł bunt więźniów. Więźniowie chwycili za ławy i poczęli niemi bić w drzwi, usiłując je wyłamać. Wezwana straż pożarna, przy pomocy sikawek uspokoiła demonstrantów.

STAN ZDROWIA DEFRAUDANTA DĄBROWSKIEGO POPRAWIŁ SIĘ. Urzędnik magistratu warsz. Hilary Dąbrowski, uratowany został od śmierci, którą sam chciał sobie zadać. Znajduje on się w szpitalu w Katowicach, a w stanie jego zdrowia zaszła tak wybitna poprawa, że może już rozmawiać ze służbą szpitalną. Za kilka dni będzie zwolniony ze szpitala, poczem policja odstawi go do aresztu śledczego w Warszawie.

PROCES DYREKTORA KOPALŃ KS. PSZCZYŃSKIEGO. Naczelny dyrektor kopalń węgla ks. Pszczyńskiego inż. Pistorius, wydał swego czasu do podległych sobie dyrektorów i zawiadowców kopalń okólnik, w którym powiadomił ich, że ministerstwo komunikacji na wniosek wojewody Grażyńskiego miało zmniejszyć kontyngent węgla z kopalń książęcych dla kolei. Wobec tego polecił w okólniku wpłynąć na rady zakładowe robotników kopalń, by zażądały od wojew. Grażyńskiego cofnięcia zarządzenia min. komunikacji. Za ten okólnik Pistorius został pociągnięty do odpowiedzialności. W dniu 3 bm. odbyła się w sądzie okręgowym w Katowicach rozprawa, na której wojew. Grażyński zaprzeczył w charakterze świadka, jakoby zwracał się w sprawie kontyngentu do min. komunikacji. Sąd skazał inż. Pistoriusa na 2 miesiące więzienia bez zamiany na grzywnę.

„NIEBIESKIE PTAKI" WYŁUDZIŁY 50 TYS. ZŁOTYCH. Znany na terenie Warszawy oszust Trojanowski przeprowadził intratną transakcję handlową, stojącą w jawnej sprzeczności z kodeksem karnym. Trojanowski dobrał sobie do pomocy niejakiego Stanisława Michalskiego i zwracał się do różnych osób z propozycją zawarcia spółki na dostawy dla wojska. Ponieważ Trojanowski przedstawiał odpisy dokumentów, potwierdzających dokonywanie podobnych transakcyj a nawet dostarczył przysłym wspólnikom dokument z hipoteki w Ostrołęce, z którego wynikało, że posiada tam znaczną realność, osoby nagabywane dostarczyły mu większych sum. — W ten sposób pod pozorem zysków z dostaw dla wojska naciągnął sprytny oszust szereg osób. Dla upozorowania oszustwa Trojanowski wypłacał przez pierwsze dwa miesiące wspólnikom zyski i to dość poważne. Czynił to dlatego, by zachęcić naciągniętych do wypłaty większej gotówki. Po paru miesiącach zyski zmalały, a wkońcu Trojanowski oznajmił, że chwilowo sytuacja jest krytyczna i że nie można się spodziewać żadnych dochodów. Pieniędzy oszust nie oddał. Zrozpaczeni wspólnicy zawiadomili urząd śledczy i wówczas okazało się, że Trojanowski i Michalski żadnych tranzakcyj handlowych nie zawierali, a zyski wypłacali z uzyskanych pieniędzy, które po paru miesiącach wydali. Obu oszustów osadzono w więzieniu. Ogółem oszuści wyłudzili od różnych osób przeszło 50.000 zł.

REWIZJA W WIELKICH ZAKŁADACH PRZEMYSŁOWYCH NA G. ŚLĄSKU. Onegdaj władze skarbowe i policja przeprowadziły rewizję w dyrekcji zakładów hr. Donnersmarka w Karluszowcu pod Tarnowskiemi Górami. Wykryto w biurku jednego z urzędników poufne instrukcje wywiadu jednego z państw europejskich. Dochodzenia w tej sprawie trzymane są w najściślejszej tajemnicy. Jeśli chodzi o przestępstwa skarbowe, to poza zeznaniami o obrocie polegały one na ochronie dłużników mających konta w tem przedsiębiorstwie, których chroniono przed egzekwowaniem należności osób prywatnych instytucyj i władz, oświadczeniem, że żadnych pieniędzy w firmie nie mają, co nie odpowiadało prawdzie.

Z zagranicy

NAGRODĘ NOBLA za działalność literacką otrzymał głośny pisarz amerykański Sinclair Lewis. Lewis zaczął swój zawód jako reporter pism kalifornijskich a obecnie jest najbardziej poczytnym pisarzem amerykańskim w Europie.

„TAJEMNICZA SZÓSTKA". Tak nazywają w Chicago sześciu nieznanych z nazwiska miljonerów, którzy utworzyli związek dla walki z bandytyzmem. Na czele związku stoi sędzia Mac Georty. Otrzymał on od głośnego „króla bandytów" Al Capone pismo, w którem bandyta proponuje zakończenie swej akcji bandyckiej pod warunkiem, że będzie mógł dalej bez przeszkód prowadzić swe interesa alkoholowe. Sędzia Mac Georty oświadczył, że nie myśli wdawać się w układy, gdyż między prawem a bandytami niema zawieszenia broni.

KOT W ROLI OPIEKUNA MYSZY. Zastępca szefa zarządu prohibicyjnego w Nowym Jorku James Donovan został zawieszony w czynnościach, ponieważ w mieszkaniu swem sprzedał dwom swym znajomym napoje alkoholowe. Znajomi ci byli to — dwaj agenci urzędu prohibicyjnego.

TELEGRAMY

TOW. KWAPIŃSKI W WARSZAWIE

Warszawa, 7 listopada (telef. wł. „Naprzodu"). Dziś przybył z więzienia w Mysłowicach tow. Jan Kwapiński, witany w Sejmie owacyjnie przez członków PPS i dziennikarzy.

ARESZTOWANIA I WYROKI

Warszawa, 7 listopada (tel. wł. „Naprzodu"). Wczoraj aresztowany został funkcjonarjusz administracji „Robotnika" tow. Rubinstein, który dziś został **uwolniony.** Natomiast aresztowani zostali **dwaj działacze zawodowi:** tow. Pellar i Perciński.

Sąd powiatowy w Radziejowie (Kujawy) zasądził byłego posła tow. **Zygmunta Piotrowskiego** na sześć tygodni aresztu za mowę, wygłoszoną na zgromadzeniu w roku 1928.

NOWE METODY WYDUSZANIA PODATKÓW

Warszawa, 7 listopada (telef. wł. „Naprzodu"). Z prowincji nadchodzą wiadomości, że funkcjonarjusze skarbowi zgłaszają się do banków z żądaniem okazania im ksiąg dla stwierdzenia rachunków rozmaitych klientów. Dyrektorom, odmawiającym wglądu do ksiąg, **grozi się śledztwem karnem.** Zainteresowane koła zamierzają zwrócić się z zażaleniem do ministra skarbu.

LAUREAT NOBLA

Sztokholm. 7 listopada. Laureat tegorocznej nagrody Nobla Sinclair Lewis prostuje pogłoskę, jakoby otrzymaną nagrodę oddał do dyspozycji „młodemu amerykańskiemu pisarzowi i jego rodzinie". Lewis zatrzyma pieniądze dla siebie i po odbiór ich osobiście przyjedzie do Sztokholmu.

WYDALENIE CUDZOZIEMSKICH KOMUNISTÓW Z FRANCJI

Paryż, 7 listopada. W związku z wykryciem „komunistycznej centrali antyfaszystowskiej" w Sartrouville zamierza rząd francuski podjąć energiczne kroki przeciw cudzoziemcom i wydalić z kraju wszystkich podejrzanych obcokrajowców. Przedewszystkiem zostanie obostrzona kontrola nad cudzoziemcami, a wreszcie ma być sporządzony wykaz statystyczny zagranicznych przestępców kryminalnych.

ARESZTOWANIA WE WŁOSZECH

Rzym, 7 listopada. W różnych miejscowościach północnych Włoch aresztowano wczoraj 20 osób, stojących pod zarzutem współpracy z paryskimi antyfaszystami nad przygotowaniem zamachu stanu i obalenia dotychczasowego reżimu.

BURZA MORSKA

Paryż, 7 listopada. U wybrzeży Hiszpanji szaleje gwałtowna burza, która wyrządziła znaczne szkody. Koło San Sebastian wywróciło się kilka łodzi rybackich, przyczem 10 osób utonęło. Zatonął także kuter rybacki wraz z załogą składającą się z 6 osób.

Dr Lieberman poważnie chory w Brześciu

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 7 listopada.

W kołach politycznych krąży pogłoska, że tow. Lieberman z powodu ciężkich warunków w więzieniu brzeskim **poważnie zachorował.**

—ooo—

Rząd chce na dalszych 25 lat wydzierżawić monopol zapałczany

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 7 listopada.

„Wieczór Warszawski" donosi, że rząd prowadzi rokowania z szwedzkim trustem zapałczanym Kreugera o **przedłużenie dzierżawy monopolu zapałczanego na dalszych 25 lat.** Kreuger stawia **ciężkie warunki** w zamian za pożyczkę 30 miljonów dolarów. Przypomnieć należy, że poprzednią pożyczkę Kreugera w kwocie 6 miljonów dolarów czołowy mąż sanacji i b. poseł **Byrka** zaliczył do „parszywych pożyczek".

—ooo—

Konferencja rozbrojeniowa

Londyn, 7 listopada. Nawiązując do obrad komisji rozbrojeniowej w Genewie żąda „Daily Herald", aby delegacja angielska zajęła energiczniejsze stanowisko aniżeli dotychczas, gdyż w przeciwnym razie nie dojdzie do osiągnięcia pożądanego wyniku. Konferencja rozbrojeniowa musi jasno ustalić, które narody są za, a które przeciw rozbrojeniu. Z góry już można twierdzić, że wynik bezpośredni będzie zupełnie uniemożliwiony, jeżeli zwycięży teza francuska, iż bez bezpieczeństwa niema rozbrojenia.

Genewa, 7 listopada. Przygotowawcza komisja rozbrojeniowa rozpoczęła dziś obrady nad projektem konwencji w sprawie obniżenia i ograniczenia zbrojeń. Na wniosek lorda Cecila uchwalono uzupełnić artykuł projektu o ustaleniu efektywnych sił zbrojnych na lądzie w stosunku do sił zbrojnych na morzu. W dyskusji przemawiali delegaci Anglji, Stanów Zjednoczonych, Japonji, Włoch i Rosji. Z mów ich wynika, że mimo wyniku konferencji morskiej w Londynie istnieją nadal dawne przeciwieństwa. Uchwalono wreszcie przerwać dalszą dyskusję, aby zainteresowanym państwom dać możność prywatnego porozumienia się między sobą.

—ooo—

Ostry atak na Niemcy w parlamencie francuskim

ANI REWIZJI GRANIC ANI ROZBROJENIA

Paryż, 7 listopada. Na wczorajszem posiedzeniu Izby radykalno-socjalistyczny deputowany Nogaro zabrał głos i zapytał rząd, co zamierza uczynić *dla utrzymania pokoju.* Mówca podkreślił, że mimo wzrastającego oporu niektórych państw Francja musi pozostać wierna swej dotychczasowej doktrynie: rozjemstwo, bezpieczeństwo, rozbrojenie. Nogaro złożył następnie Briandowi gratulacje za ideę paneuropejską.

Następnie zabrał głos główny interpelant w sprawie polityki zagranicznej *Franklin Bouillon* i w ostrych słowach zaatakował Niemcy. Mowę jego darzyła hucznemi oklaskami zarówno sala, jak i ławy rządowe. Wywody swoje Bouillon opierał na cytatach z prasy niemieckiej. W czerwcu Francja uwolniła Nadrenję, we wrześniu odbyły się w Niemczech wybory a w październiku 150 tysięcy „Stahlhelmowców" demonstrowało w Koblencji. Wybory do Reichstagu przyniosły zwycięstwo najskrajniejszym partjom. Więcej aniżeli 12 miljonów ludności wypowiedziało się za moralnem zniszczeniem Europy a dalsze 12 miljonów wyborców jest również zdecydowanych obalić istniejący status quo. Pominąwszy garstkę ludzi spokojnych jednak bezwpływowych, utworzyły się w Niemczech dwa obozy: *spryciarzy* i *cyników.* Oba obozy dążą

DO REWIZJI PLANU YOUNGA, MILITARYZACJI NADRENJI, ROZBROJENIA FRANCJI I DO ZMIANY TRAKTATÓW POKOJOWYCH

Spryciarze domagają się moratorjum a cynicy odmawiają wogóle wszelkich spłat. Mówca wskazał następnie na niesłychanie wielki budżet wojskowy Niemiec i oświadczył, że Niemcom nie można przyznawać moratorjum tak długo, dopóki nie zmniejszą swego budżetu a specjalnie budżetu armji. Armja niemiecka nie jest odosobniona. Sprawa Amlingera dowiodła, że istnieje

SCISŁY ZWIĄZEK MIĘDZY ARMJĄ SOWIECKĄ A NIEMIECKĄ

Co się tyczy rewizji granic, mówca wskazywał już przed laty, że w Niemczech niema ani jednego człowieka, któryby godził się na granice wytyczone traktatem wersalskim. Ostatnie wydarzenia w Niemczech potwierdziły jego zapatrywanie. Niemcy żądają obecnie moratorjum a przecież wiadomo, jak rozrzutnie prowadziły się od lat dziesięciu, aby się uwolnić od zobowiązań. Dla dłużników o złej woli niema moratorjum. Co się tyczy Nadrenji, należy żądać od Ligi narodów, aby nadal pozostawiła tam obszar zdemilitaryzowany i zakazała tworzenia organizacyj wojskowych, jak np. „Stahlhelm". Rząd francuski musi wreszcie oświadczyć stanowczo, że

NIE DOPUŚCI DO NARUSZENIA GRANIC WYTYCZONYCH PRZEZ TRAKTAT WERSALSKI.

Jak mógłaby Francja zajrzeć w oczy swym sojusznikom, jak *Polsce* i Belgji, gdyby dopuściła do podobnej dyskusji? Francja musi swym sojusznikom dać gwarancje, że w granicach swych państw mogą się rozwijać i żyć spokojnie i bez obaw. (Huraganowe oklaski prawicy i centrum). Bouillon podkreślił jeszcze raz, że

GRANICA FRANCJI NIE NAD RENEM, LECZ NAD WISŁĄ SIĘ ZNAJDUJE

(Długotrwałe oklaski). Wybory niemieckie otwarły Francji oczy. Niestety, istnieje dążność do rewizji granic w Niemczech i Belgji oraz niezdecydowane stanowisko innych państw. Wobec tych niebezpieczeństw musi się Francja zjednoczyć i nie dopuścić *do żadnych ustępstw.*

WYBORY AMERYKAŃSKIE

Nowy Jork, 7 listopada. Wedle dotychczasowych wyników wyborów w Stanach Zjednoczonych uzyskali demokraci 217 mandatów, republikanie 216 i robotnicy rolni 1 mandat. Brak jeszcze wyniku wyborów w stanie Illinois, gdzie do chwili obecnej zarzacza się lekka przewaga republikanów. W najlepszym razie mogą republikanie zdobyć ten sporny jeszcze mandat, a wówczas stosunek głosów w Izbie reprezentantów będzie po obu stronach równy. Decydujący głos w Izbie będzie zatem posiadała partja pracy, o której względy będą się ubiegały obie strony. Daleko gorzej przedstawia się sytuacja w senacie, gdzie większość republikanów jest bardzo problematyczna, gdyż wśród 48 republikanów znajduje się 15 republikanów postępowych t. zw. insurgentów tak, że łącznie z senatorem partji pracy stosunek sił będzie się wyrażał w cyfrze 34 głosy rządowe przeciw 47 głosom opozycji demokratycznej.

AMERYKA PRZECIW PROPAGANDZIE SOWIECKIEJ

Nowy Jork, 7 listopada. Izba handlowa stanu Nowy Jork wysłała do prezydenta Hoovera i Kongresu petycję domagającą się ochrony urządzeń politycznych i gospodarczych Ameryki przed zgubnemi wpływami propagandy sowieckiej.

Związki i zgromadzenia

—o—

MĘŻOWIE ZAUFANIA PPS I CZŁONKOWIE OBWODOWYCH KOMISYJ WYBORCZYCH Z RAMIENIA PPS proszeni są o przybycie na konferencję informacyjną **w piatek 14 bm. o godzinie** 6'30 wieczór w sali Domu Robotniczego przy ul. Dunajewskiego 5 II p. Na porządku dziennym **omówienie przepisów ordynacji wyborczej.** Udział wszystkich członków komisyj i mężów zaufania bezwarunkowo obowiązkowy.

OKR PPS Kraków-miasto.

Z życia robotniczego

Przegląd tygodniowy

Stosunki w krakowskiej fabryce tytoniu

NADGORLIWOŚĆ W SANACYJNYM „WYŚCIGU PRACY"

Kilkakrotnie informowaliśmy już na tem miejscu ogół klasy robotniczej o niezdrowych stosunkach w krakowskiej fabryce tytoniu, gdzie obecne sanacyjne kierownictwo swoją nadgorliwością czyni robotnikom życie wprost nieznośnem. Nastrój ten udzielił się ogółowi pracownic i pracowników, co powoduje **stały stan nerwowego naprężenia**, utrudniający ludzkie stosunki wzajemne, a często staje się powodem zatargów, którychby z łatwością można było uniknąć. Oczywiście, że takie warunki odbijają się fatalnie na zdrowiu robotników nieustannie szykanowanych, straszonych i traktowanych jak wrogowie. Niema mowy o spokoju i zadowoleniu z pracy tam, gdzie za lada drobnostkę sypie się kary i grozi wyrzuceniem na bruk! Pracownicy krakowskiej fabryki tytoniu przyzwyczajeni do niejednego i pamiętający niejednego dyrektora i niejedne metody rządzenia, pocieszają się tem, że to **okres wyborczy** wpłynął tak fatalnie na równowagę kierownictwa fabryki... Ano trudno — BB chce mieć trzysta mandatów, a wśród robotnic i robotników krakowskiej fabryki tytoniu niema z pewnością trzydziestu zwolenników sanacji. To denerwuje sanacyjne „naczalstwo", a rozstrojone nerwy są — jak wiadomo — złym doradcą. Pocieszają się też robotnicy i robotnice fabryki tytoniu tem, że wybory za pasem, być może zatem, że ten denerwujący system nadgorliwości sanacyjnej skończy się za tydzień... Gdyby bowiem miało być inaczej, to wcześniej czy później, musiałoby dojść w krakowskiej fabryce tytoniu do poważnego zatargu, którego robotnicy nie życzą sobie ani do niego nie dążą, ale mogą być do niego zmuszeni obecnemi stosunkami. — Rzecz dziwna, że generalna dyrekcja toleruje tę krakowską nadgorliwość, która nikomu nie przynosi pożytku, a przy dalszem zaognieniu może wszystkim, t. j. tak monopolowi jak robotnikom, przynieść poważne szkody. **Robotnica.**

Wielka krzywda robotników drzewnych!

JAK ZABEZPIECZYĆ REGULARNE WYPŁATY ROBOTNIKOM

Cały szereg przemysłowców, szczególnie w zakładach stolarskich, gdzie stan zatrudnienia jest specjalnie zły, wstrzymuje wypłaty zarobków robotniczych, tłumacząc się trudnościami pieniężnemi. Na podstawie obowiązującego rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 16 marca 1928 roku przysługuje robotnikom, pragnącym dochodzić swych należności, jedynie droga sądowa. Jest to droga długa i żmudna, oczywiście możliwa tylko w tym wypadku, gdy robotnik w firmie, która zalegla mu z wypłatą, już nie pracuje, gdyż bywa tak, że po wniesieniu skargi firma natychmiast **zwalnia robotnika z dalszej pracy.**

Pracują tedy liczni robotnicy **na kredyt** i oczekują miesiącami wypłaty zaległych zarobków. — Przedsiębiorcy w tych warunkach czują się coraz silniejszymi, zaczynają coraz głośniej narzekać na stan finansowy fabryki, na wysokie opłaty społeczne w celu zastraszenia robotników widmem zamknięcia warsztatu pracy, aby przyjmowali wypłaty kapaniną. Zauważamy też, że wielu przemysłowców **odbija sobie na nędzy robotnika złą konkurencję, a nawet swoje prywatne długi...**

Środkiem na te skandaliczne nadużycia jest tylko **silny Związek Zawodowy**, który jedynie może wpłynąć i to w sposób decydujący na postępowanie firm. — Środki łagodne zostały wyczerpane przez Związek i do dnia dzisiejszego nie odniosły skutku. Upłynęło kilka tygodni, jak miejscowe władze, oraz ministerstwo pracy i opieki społecznej zostały zawiadomione o tym stanie rzeczy przez Związek Robotników Przemysłu Drzewnego. Żądano również noweli do rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 16 marca 1928 roku, któraby wyraźnie **zabezpieczała ochronę zarobków robotniczych w takim sensie, ażeby pracodawcy uniemożliwić zatrzymywanie wypłat**, a za dotychczasowe zalegające wypłaty, aby nałożyć odsetki zwłoki.

Ministerstwo do dnia dzisiejszego nie znalazło środka zmuszającego przedsiębiorców do natychmiastowej wypłaty zaległych zarobków, oraz do zmuszenia ich do regularnej wypłaty w **całości.**

W memorjale swym domagał się Związek również dalszej noweli do artykułu 11 tegoż rozporządzenia, gdyż obecnie artykuł ten pozwala kapitaliście zwolnić z pracy każdego robotnika, który ośmiela się chorować cokolwiek dłużej ponad cztery tygodnie. Bezcelowe jest apelowanie do przemysłowców, odwoływanie się do ich uczuć i obowiązków, by zatrudnili po wyzdrowieniu czasowo niezdolnego do pracy robotnika, trzeba te rzecz uregulować ustawowo.

Na ogólnem zgromadzeniu robotników drzewnych, odbytem w dniu 6 bm. w Domu Robotniczym, uchwalono skończyć z temi skandalicznemi zatrzymywaniami należności robotniczych przez przemysłowców, szczególnie w firmie p. Grunberga w Krakowie, który od 1926 roku **nigdy nie ma pieniędzy na wypłatę**, pomimo, że fabryka jest **stale czynna**, a roboty są **zawsze bardzo pilne**. P. Grunberg sprowadził sobie naganiacza z Czech, który nietylko wyciska ostatnią siłę z robotników, pędząc ich w niemożliwy sposób, ale też używa obrażających wyrazów względem robotników. — Robotnicy przeto zwracają uwagę p. Bielikowi na jego obchodzenie się, jak też ostrzegają przed tego rodzaju wyzwiskami, gdyż w przeciwnym razie Związek będzie zmuszony wyciągnąć jaknajdalsze konsekwencje. Zaś p. Grunberga wzywa Związek do natychmiastowego uregulowania zaległości robotnikom, oraz udzielania urlopów.

M. Łachecki.

O pracę dla metalowców krakowskich

PRZYSPIESZYĆ TEMPO BUDOWY NOWEGO MOSTU NA WIŚLE

Sytuacja na rynku pracy w przemyśle metalowym jest bardzo ciężka. Największa fabryka metalowa Zieleniewskiego przez szereg miesięcy co tygodnia przeprowadzała redukcje robotników, z powodu kurczenia się jej działalności dla braku zamówień. **Obecnie w dalszym ciągu niema żadnych widoków na nowe zamówienia**, tak, że, jak słychć, istnieje zamiar przeprowadzenia dalszych redukcyj w oddziale konstrukcyj żelaznych (mostowni).

Tymczasem — jak to łatwo można zaobserwować — budowa nowego mostu żelaznego na Wiśle postępuje żółwim krokiem z powodu zatrudnienia przy tej budowie stosunkowo **bardzo małej ilości robotników.**

Wprawdzie budowę wspomnianego mostu prowadzi nie fabryka Zieleniewskiego tylko samodzielny przedsiębiorca, fabryka zaś dostarcza jedynie elementy żelazne do montowania, pomimo to jednak uważamy za możliwe **zatrudnienie przy tej budowie metalowców, którzyby mieli być zredukowani z fabryki Zieleniewskiego.** Przy dobrej woli dałoby się te rzecz przeprowadzić a zyskałaby na tem sama budowa prowadzona — jak już zaznaczyliśmy — stanowczo zbyt wolno.

Sądzimy, że apel nasz zostanie wzięty pod rozwagę tak przez dyrekcję fabryki Zieleniewskiego jak i przez przedsiębiorstwo prowadzące budowę mostu.

O wykonanie ustawy

JESZCZE W SPRAWIE ZAROBKOWYCH BIUR POŚREDNICTWA PRACY DLA SŁUŻBY DOMOWEJ

Powracamy jeszcze do wielokrotnie omawianej w „Naprzodzie" sprawy **bezprawnego** istnienia zarobkowych biur pośrednictwa pracy dla służby domowej. Sprawa ta ma już swoją historję.

Ustawa z dnia 10 czerwca 1924 r. o społecznem **pośrednictwie** pracy miała na celu całkowite wyrugowanie t. zw. **zarobkowych** biur pośrednictwa pracy jako z wielu względów szkodliwych dla **klasy robotniczej.**

Taka była intencja ustawodawcy. Ponieważ natychmiastowa likwidacja zarobkowych biur pośrednictwa-pracy oznaczałaby ruinę szeregu egzystencyj, dlatego też przewidziano kolejne likwidowanie tych biur, **ustalono kilkuletni termin likwidacyjny.** Drogą rozmaitych „nowel", rozporządzeń wykonawczych itd. przedłużano egzystencję zarobkowego pośrednictwa pracy, atoli jeden dział, **dział zarobkowego pośrednictwa pracy dla służby domowej** uległ już ostatecznej likwidacji... na papierze.

W rzeczywistości bowiem **władze tolerują zarobkowe pośrednictwo pracy dla służby domowej** wbrew wyraźnemu przepisowi ustawy i wbrew wyraźnej intencji ustawodawcy. **Czy „wpływy" właścicieli tych biur są silniejsze aniżeli przepis prawa?**

Sądzimy, że czas najwyższy skończyć z tym niemoralnym stanem rzeczy, zwłaszcza, że państwowy urząd pośrednictwa pracy, oraz społeczne biura pośrednictwa pracy mogą w zupełności zaspokoić potrzeby rynku pracy.

Aresztowania

OSKARŻONY O ZNIEWAGĘ WŁADZ B. POSEŁ WRZESIŃSKI UWOLNIONY OD WINY I KARY

Z Lubawy donoszą: Dnia 55 bm. toczył się w sądzie powiatowym w Lubawie proces przeciwko byłemu posłowi Stronnictwa Narodowego Wrzesińskiemu o znieważenie władz podczas przemówienia na jednym z wieców w lipcu 1929. Oskarżenie popierał prokurator Zaleski, obronę sprawował adwokat Pawłowski z Brodnicy. Przesłuchano dziewięciu świadków. W wyniku rozprawy sąd uwolnił oskarżonego od winy i kary, nakładając koszta postępowania na skarb państwa.

ARESZTOWANIE OJCA KANDYDATA OPOZYCYJNEGO

Z Szamotuł donoszą: Aresztowano wydawcę i redaktora „Orędownika na powiat wolsztyński" p. Ludwika Wróbla, ojca kandydata listy Nr. 4 w okręgu szamotulskim.

Ruch wyborczy

POLUJĄ NA GŁOSY KOLEJARZY

Lwowski „Dziennik Ludowy" pisze:

Sanacja zalepiła mury lwowskie ogromnemi afiszami, wzywającemi kolejarzy do głosowania za sanacją.

Kolejarze wiedzą, co to jest sanacja. Czują to na własnej skórze. Wszak „dobrobyt", w jaki opływają kolejarze, musi ich nastrajać dla sanacji jak najżyczliwiej. Wszak pragmatyka i różne prawa, nadane kolejarzom po maju, są takiem dobrodziejstwem.

Wprawdzie reprezentant kolejarzy Mastek, kolejarz z zawodu siedzi w Brześciu, ale niech sobie trochę posiedzi. Wyjdzie mu to tylko na zdrowie.

Wprawdzie poprzenoszono wybitniejszych kolejarzy na różne końce państwa, ale cóż to szkodzi. Poznają własny kraj tanim kosztem.

I wiele innych powodów mają kolejarze, aby poprzeć sanację. Wszyscy kolejarze są za sanacją... A jakże — tylko za sanacją.

Kolejarze umieją być wdzięczni. I podziękują sanacji za wszystkie „dobrodziejstwa", jakie na nich spadły od maja 1926 roku. Podziękują wszyscy, w dniu wyborów, wszyscy, jak jeden mąż, z żonami i dziećmi....

Przegląd gospodarczy

Z TARGU PIĄTKOWEGO W KRAKOWIE

Na piątkowym targu płacono: mleko niezbier. 1 litr 35—40 gr., ser krowi 1 kg. 0'80—1 zł., masło zwycz. 1 kg. 4'40—4'50 zł., jaja szt. 22—23 gr., kury szt. 4—7 zł., kaczki żywe szt. 3—5 zł. gęsi szt. 7—8 zł., gęsi bite szt. 4'50—5'50 zł., indyki szt. 8—12 zł., zające w skórze szt. 5—6 zł., jabłka 1 kg. 0'60—1'20 zł., gruszki komp. 1 kg. 1'40—1'60 zł., ziemniaki 100 kg. 5—6 zł., cebula 1 kg. 25—30 gr., kapusta kopa 2'50—4 zł., włoszczyzna 1 kg. 30—35 gr., karp żywy 1 kg. 3'50 zł., szczupak żywy 1 kg. 5'50—6 zł., sandacz żywy 1 kg. 7—8 zł., sandacz bity 1 kg. 4—5 zł., leszcze 1 kg. 6'50—7 zł., świnki 1 kg. 5'50—6 zł., wiślane średnie 1 kg. 2'40—2'60 zł., wiślane drobne 1 kg. 1'80—2 zł.

SKŁADKI

NA WDOWY I SIEROTY PO POLEGŁYCH 6 LISTOPADA. Związek Zaw. Kolejarzy 500 zł.

Fundusz prasowy

Wilhelm Schützer 20 zł.

Fundusz wyborczy

ZZK Kraków zł. 37'35.

HUMOR I SATYRA

KSIĄDZ MINISTER FATYGUJE SIĘ NA KRESACH

(Z melodyj ludowych)

Sam ksiądz Żongołłowicz
Zjechał do Ejszyszek,
Zjechał do Ejszyszek.
Gdzie są te Ejszyszki?
Koło Pikiliszek?
A ksiądz Madej — z Chełmna
Tak na to zawoła,
Tak na to zawoła:
Ejszyszki — co zbierać?
— Lepsza Mejszagoła! *)

*) Nad Wilją u samej granicy litewskiej.

OJ TE NALEPKI JEDYNKOWE!

(Z melodyj ludowych)

Leci pies bez planty —
Ogon ma wtulony:
Chciano mu jedynkę
Lepić z onej strony!
Oj dana!

NOWE TRUNKI I POTRAWY

Niektóre jadłodajnie polecają nowy gatunek wódki żupnikówkę dla P. T. wyborców jedynki — oraz bitki a la Łokietek.

AFORYZM ŁOKIETKA

Do rządzenia nie trza sztuki:
Jednych nad Bug — drugim buki!

(Z „Żółtej Muchy")

Z LINGWISTYKI

W związku z sanowaniem mowy ojczystej i zbogaceniem języka polskiego całym szeregiem pierwszorzędnych nowotworów językowych, „Żółta Mucha", pragnąc ze swej strony również dołożyć cegiełkę do tej pracy, proponuje następujące uzupełnienia:

Aberacja — znajomość prawa.
Abnegacja — resztówki, ośrodki, składki.
Bankructwo — „Byczo jest".
Budżet — luzak.
Czek — próbka bez wartości.
Dymisja — teka.
Ideologja — klucz do skarbca.
Kodeks — makulatura.
Kontrola — gruba niestosowność.
„Herbatka" — sute przyjęcie za pieniądze podatników.
Triumf — Pawiak, Mokotów, Brześć n-B.
„Telegram" — rekomendacja.
Wybory — prawo pięści.

NA LEKCJI ALGEBRY

Naucz. (do ucznia): — Gapiński, powiedz mi, czemu się równa b + b?
Uczeń: — Sanacji, panie profesorze!

PAJACYK

— Kup mi, tatuś, tego pajacyka,
Patrz! on główką kręci i rączkami fika!
Widzisz, dziurki, a w nich sznurki
W jeden pęk związane?
Gdy pociągnąć, on zatańczy
Choć go nikt nie niańczy...
— Wiem, dziecino, ten pajacyk twą ciekawość budzi

Ale to są zabaweczki dla dorosłych ludzi.
Ten pajacyk, to Temida, tańczy, jak jej grają.
A te sznurki, procedura — za które ciągają.
I nie skrzypce trzyma w dłoni,
Lecz kodeksów wagę!
A że się czasami płoni,
Kiedy widzi blagę,
Oczęta jej przewiązali. —
Ot, — taką nam dali...

OSTATNIE SŁOWO

oskarżonego o nadużycia służbowe i defraudację: „ponieważ myśliciele wszystkich krajów twierdzą, że opinja współczesnego pokolenia nie jest wolną od bezstronnego sądu, przeto proszę Wysoki Sąd o odroczenie mojej sprawy: pragnę bowiem dać odpowiedź przed historją..."

REPERTUAR

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Sobota: „Święty płomień" (premjera — nowość).
Niedziela popoł.: „Przeprowadzka" (ceny zniżone); wiecz.: „Święty płomień".
Poniedziałek: „Święty płomień".

BAGATELA

Codziennie: „Cudze chwalicie — swego nie znacie".

KINOTEATRY

Apollo: „Gdy miłość się zbudzi".
Corso: „Kurjer carski".
Dom żołnierza: „Symfonja Północy".
Muzeum: „W kraju srebrnych lisów" i wesoła komedja.
Promień: „Cyrk" (Charlie Chaplin).
Sztuka: „Czar meksykański".
Uciecha: „Rozkosze niebezpieczeństwa".
Wanda: „Król jazzu".
Warszawa: „Targowisko zmysłów".

RADJO KRAKOWSKIE

Sobota 8 listopada

11.40: PAT. 11.58: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej. 12.10: Gramofon. 13.10: Komunikat meteorologiczny. 15.00: Komunikat gospodarczy. 15.50: Odczyt rządowy z Warszawy. 16.15: Gramofon. 17.155: Odczyt z Katowic: „Czy są granice poznania przyrody" — wygłosi prof. K. Simm. 17.45: Słuchowisko z Warszawy dla dzieci najmłodszych. 18.15: Odczyt p. ministra Cara z Wilna. 19.00: Rozmaitości, komunikaty. 19.10: Komunikat rolniczy z Warszawy. 19.255: Gramofon. 19.35: Dziennik radjowy. 20.00: Feljeton z Warszawy. 20.15: „Przegląd polityki zagranicznej ubiegłego tygodnia" — wygłosi dr. Jan Reguła. 20.30: Recital Hansa Neemana z Warszawy na lutni 24-strunowej i koncert muzyki lekkiej. 22.00: Feljeton z Warszawy. 22.15: Gramofon. 22.50: Komunikaty z Warszawy. 23.00: Muzyka taneczna. 24.00: Hejnał z wieży Marjackiej.

DO WSZYSTKICH!

Czytajcie i wiedzcie, że nasi P. T. Gracze niedawno temu, bo w ostatnich ciągnieniach znowu zdobyli następujące wygrane:

w 19 Lot. Premja zł 400.000
„ 20 „ Główna wygrana „ 350.000
„ 21 „ Premja „ 300.000
„ 21 „ Wielka wygrana „ 100.000
„ 21 „ Gł. wygr. kl. I. „ 80.000

ponadto wiele, wiele innych, to też suma wygranych u nas przez naszych P. T. Graczy sięga

MILJONÓW, MILJONÓW ZŁOTYCH!!!

Wielkie wygrane naszych P. T. Graczy zmuszają nas do okrzyku:

Kupujcie u nas nasze losy szczęścia!!

Obywatele! Według nowoudoskonalonego przez Generalną Dyrekcję Loterji Państwowej planu gry obecnej 22-ej Loterji z niebywałą dotychczas korzyścią dla Grających

Główną wygraną stanowi połączna suma!

zł 1.000.000 (miljon)

Ogólna suma wygranych:

32 miljony!!!

ponadto poraz pierwszy wyznaczone

wielkie 23 premje!!!

Co drugi los wygrywa

Mimo znacznie zwiększonych wygranych w 22-ej Loterji cena losów pozostała niezmieniona

¼ zł 10 | ²/₄ zł 20 | ³/₄ zł 30 | ¹/₁ zł 40

Ciągnienie już 18 i 20 b. m.

A więc Obywatele! Przed Wami:

fortuna, dobrobyt, szczęście,

Starym i wieloletnim zwyczajem spieszcie po kupno losu

do nas! do nas! do nas!

Jedyna największa, najszczęśl. i najstarsza, egz. od r. 1895 r. kolektura w Polsce

E. LICHTENSTEIN i S-ka

WARSZAWA, Marszałkowska 146

Łaskawe zlecenia prowincji załatwiamy odwrotną pocztą. Konto PKO 9.874.

WYPOŻYCZALNIA KSIĄŻEK

Czytelnia naukowa i beletrystyczna, Kraków, ulica św. Jana L. 8. posiada stale wszelkie nowości powieściowe. Bogaty dział naukowy. — Książki dla młodzieży. Wysyła na prowincję w praktycznych lekkich skrzyneczkach. —

Warunki przystępne.

Katalog kompletny 3 złote.

Wydział Pośrednictwa Pracy Związku Zawodowego Pracowników Umysłowych, Kraków, ul. Sławkowska Nr. 6 poleca pierwszorzędne siły pracownicze we wszelkich dziedzinach. — **Zapotrzebowania ze strony PT. Firm,** przyjmuje Sekretarjat Związku codziennie w godzinach między 10 a 2 po południu i między 5 a 9 wieczorem

TAPCZANY

otomany, poduszki z trawy morskiej i włosienia, salony, rozkładanki najnowszego fasonu do rozkładania sprzeda tanio i przyjm. wszelkie reperacje **tapicer, św. Tomasza 4**

FUTRA

przerabiam tanio i solidnie po cenach konkurencyjnych oraz przyjmuję zamówienia.

Władysław Witek

Kraków, Mikołajska L. 4

SALONIKI

otomany — garnitury klubowe — materace włosienne — łóżka blaszane — gotówką, ratami.

Łuszowicz, ul. Florjańska 44.

Brzytwy, nożyczki, noże, itp. ostrzy starannie pod fachowem kierownictwem

Szlifiernia „Szybkość", firma Józef Żubikowski, Kraków, Plac Marjacki L. 9.

„KONFEKCJA"

E. WOHLMUTH i CH. RUBIN

Kraków, ul. Grodzka 59.

poleca w wielkim wyborze płaszcze damskie według ostatnich modeli. Ubrania marynarkowe, sportowe zarzutki, trenchcoaty, ubrania studenckie, chłopięce i dziecinne, w pierwszorzędnem wykonaniu po cenach niskich. —

Wielki wybór mundurów i płaszczy studenckich

„SYMFONJA"

Nowo otwarty **Skład Gramofonów, Patefonów,** instrumentów muzycznych oraz części do tychże. — Płyty gramofonowe krajowe i zagraniczne. Przyjmuje do naprawy gramofony i **słuchawki radjowe oraz akumulatory do ładowania.** — Baterje do latarek i anodowe.

NATALJA PAPLA

1260 (była długoletnia kierow. firmy Berger)

KRAKÓW, UL. WIŚLNA 10.

Art. szlifiernia szkła i wytwórnia luster

ZYGMUNTA FELDMANNA

Kraków XXII. ul. Tarnowskiego 5, tel. 129-51

wykonuje szyby szlifowane i lustra ze szkła belgijskiego i czeskiego, rzeźby w szkle, gabloty szklane, ochraniacze wokoło klamek, oprawy w mosiądz, półki do wystaw, lustra przeźroczyste oraz wszelkie roboty w zakres szlifierstwa szkła wchodzące po **cenach przystępnych.** 918

PRACOWNIA FUTER WŁADYSŁAWA MIODOŃSKIEGO

Kraków, Rynek Gł. L. A-B 46.

Wykonuje wszelkie roboty w zakres kuśnierstwa wchodzące solidnie i tanio.

FORTEPIANY, PIANINA

KRAJOWE — ZAGRANICZNE

Wł. Bołoński, Kraków, Rynek Gł. 34

Wielki wybór. Ceny niskie. Dogodne spłaty

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Michał Węglowski. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, pod zarz. Ignacego Winiarskiego.